

# Roman Łyczywek

---

## Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18.11.1987 r. V KRN 11

---

Palestra 33/8-10(380-382), 138-139

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

warunkowo (zob. przypis 12). Skoro jednak fakt swej choroby zataił, to można zasadnie domniemywać, że stan jego choroby wyłączał możliwość uzyskania prawa jazdy warunkowo. W takiej sytuacji przytoczony wyżej stan faktyczny co do zatajenia choroby wyczerpuje znamiona przestępstwa wyłudzenia poświadczenia nieprawdy określonego w art. 267 k.k.<sup>13</sup> Decydujące znaczenie ma tutaj zamiar sprawcy, skierowany wyłącznie na uzyskanie prawa jazdy, a ponadto podjęte przez oskarżonego działania polegające na wytworzeniu w umyśle lekarza mylnego wyobra-

żenia o istnieniu pewnych faktów co do stanu zdrowia.<sup>14</sup> Można by zatem zasadnie mówić o odpowiedzialności karnej oskarżonego za dopuszczenie się występku z art. 267 k.k., jeżeli tylko nie nastąpiło tu przedawnienie (z uzasadnienia wyroku wyznika, że uzyskanie prawa jazdy miało miejsce w latach 1976—1980, co należałoby dokładnie ustalić). Zwracając więc sprawę do ponownego rozpoznania, SN powinien zasygnalizować ten kierunek ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego.

*dr Seweryn Jacek Bownik*

<sup>13</sup> S. J. Bownik: Stan zdrowia (...), s. 337.

<sup>14</sup> Por.: I. Andrejew: Kodeks karny — Krótki komentarz dla studiujących, Warszawa 1975, s. 198; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1977, s. 699.

## 2.

### GŁOSA

#### do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18.II.1987 r. V KRN 11/87\*

**Umorzenie postępowania na podstawie ustawy z 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw (Dz. U. Nr 26, poz. 128) nie jest dopuszczalne, dopóki nie zostanie udowodnione, że oskarżony popełnił**

**przestępstwo. Ustawę stosuje się bowiem do „przestępstw”, a więc do czynów wyczerpujących znamiona określonych przepisów karnych, i tylko wtedy, gdy ich popełnienie przez konkretną osobę nie nasuwa wątpliwości.**

Ustawa z 17 lipca 1986 r. zapewne nie pozostanie w dorobku naszej doktryny prawnej osiągnięciem pomnikowym, chociaż niewątpliwie w niektórych swych ujęciach ma charakter wyraźnie „szczególny”. Ustawa dożyła swego zaplanowanego wieku, a dziś jeszcze ukazują się dotyczące jej orzeczenia, które muszą wywołać zdziwienie (patrz:

„Gaz. Prawn.” nr 15 z dn. 1 VIII.1988 r.).

Postanowienie SN powołuje się na art. 5 ust. 2 ustawy, ale przecież źródło problemu tkwi w przepisie art. 13 ust. 2 teże ustawy, wyłączającym możliwość zaskarżenia postanowienia o zastosowaniu ustawy ze strony oskarżonego czy podejrzanego. Wiąże się też ściśle z przepisem art. 2

\* Opublikowano w OSPiKA z. 1/1989, poz. 10.

ust. 3 ustawy przewidującym — w razie zastosowania umorzenia — przypadek przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa. W tych warunkach powstawały sytuacje, gdy przed sądowym ustaleniem winy, a po orzeczeniu przypadku niejednokrotnie wartościowych przedmiotów, ten, którego ten przypadek dotyczył, tracił możliwość podejmowania w sprawie i we własnej obronie jakichkolwiek czynności. Dziwny to status prawny osoby, przeciwko której podniesiono zarzuty.

Omawiane postanowienie zdaje się zmierzać do tego, by zwęzić pole dla tej dziwnej sytuacji, ale osiągnięcie należytego celu nie wydaje się możliwe.

Kryteria ograniczające — w myśl postanowienia — możliwość stosowania art. 5 ust. 2 ustawy nie dają się przełożyć na warunki konkretne i bezsporne.

Umorzenie nie może nastąpić, jeżeli „nie zostanie udowodnione, że oskarżony popełnił przestępstwo”. Kryterium to kłóci się wyraźnie z dyspozycją art. 3 § 2 k.p.k.

Równie kruche jest drugie kryterium, że „popełnienie (przestępstwa) przez konkretną osobę nie nasuwa wątpliwości”. Tak jak to zawsze bywa, dla jednego „nie budzi wątpliwości”, a dla drugiego takie wątpliwości będzie budzić.

Rozważmy sprawę jeszcze pod kątem art. 8 ust. 1 ustawy. Przewiduje on, że gdy sprawca przestępstwa, do

którego zastosowano ustawę, popełni nowe odpowiednie przestępstwo, to orzeczenie o zastosowaniu ustawy uchyla się i albo prowadzi się dalej postępowanie, albo wykonuje orzeczoną (darowaną lub złagodzoną na podstawie ustawy) karę.

Przy zastosowaniu ustawy na podstawie art. 5 ust. 2 zdecydowanie zawodne jest określenie „sprawca przestępstwa”, skoro wina nie została w stosunku do tego oskarżonego w wyroku ustalona. Jeżeli jednak oprzemy się na treści omawianego postanowienia, że wina oskarżonego nie budziła wątpliwości, to nasuwają się dwa pytania. Po pierwsze — czy w stosunku do takiego oskarżonego, po uchyleniu umorzenia, może być wydany wyrok uniewinniający? Jeżeli tak — to jaką wobec tego wartość miało poprzednie twierdzenie, że wina nie budziła wątpliwości, i spowodowanie na podstawie takiego stwierdzenia przypadku części jego mienia? Natomiast jeżeli nie — to właściwie wątpliwą wydaje się celowość prowadzenia postępowania po uchyleniu umorzenia. Przecież wyrok co do winy „niewątpliwej” zapadł już w postanowieniu opartym na art. 5 ust. 2 ustawy!

Myślę, że ze względu na ogólny kierunek polityki karnej wynikającej z ustawy z 17 lipca 1986 r., jak i ze względu na poważną jej usterki legislacyjne ustawa ta nie pozostawi po sobie żalu wśród prawników.

*Roman Łczywek*

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Pan-Lech K. Paprzycki, który wziął udział w toczącej się dyskusji na temat reformy prawa karnego na łamach „Gazety Prawniczej” (nr 9 z dnia 1.V.1989 r.), ogłosił artykuł pt. *Uwagi do założeń*. Ponieważ w poprzednich numerach parokrotnie relacjonowaliśmy dyskusję na